

zgr 02 03 2024 Marian – Jedną Ofiarą Jezusa Chrystusa

zgr 02 03 2024 Marian – Jedną Ofiarą Jezusa Chrystusa

Chwała Bogu. Jest to dla nas potężny przywilej, potężna łaska, dobroć Boga, że do nas, ludzi, mogła dotrzeć prawda, i że ta prawda zwróciła nasze myślenie ku Bogu, abyśmy mogli dostrzec jaki On jest wobec nas i jak On miłuje nas, i w jaki sposób rozwiązuje nasze wszystkie ludzkie problemy. Bardzo zblądziłyśmy, bardzo. Zwróćcie uwagę, że wielu ludzi nawet będąc chrześcijanami ileś czasu, nie wygląda wcale na obraz Chrystusa. Ich życie nie jest uporządkowane. Nawet więc czytając Biblię, czy modląc się, ludzie mogą żyć w zagubieniu, w chaosie dlatego, że nie rozumieją tego, co jest najważniejsze. Biblię czytali już przed nami faryzeusze i uczeni w Piśmie, modlili się też, śpiewali, składali różne ofiary, a diabeł był ich ojcem.

Ale gdy przyszedł Chrystus Jezus, prawdziwy Boży Syn, wtedy na ziemi zjawilo się prawdziwe życie dla mnie i dla ciebie. I nie ma nic tak cennego i ważnego jak poznać Chrystusa Jezusa w swoim ziemskim czasie życia. Nie ma nic ważniejszego, gdyż On jest rozwiązaniem wszystkich naszych problemów, wszystkich, całkowicie wszystkich. Bez Niego nie mielibyśmy żadnej nadziei, moglibyśmy tylko chlubić się kto jest lepszy, która jest lepsza, a w sumie i tak byśmy wszyscy razem szli w kierunku gehenny. Była tylko jedna szeroka droga. „*Zapłatą za grzech jest śmierć.*” I tylko człowiek, który prawdziwie zrozumiał swoje przekłete życie, swoją drogę stracenia, rozpoznawszy w Jezusie Chrystusie Syna Bożego i Zbawiciela, może z całą swoją beznadziejnością chwycić się Jego, jako Nadziei, która może pomóc człowiekowi uratować się. Nie ma ratunku dla człowieka poza Jezusem Chrystusem. Żadna religia nie zbawia, żadne autorytety nie zbawiają, żadne wymyślone działania nie zbawiają. Zbawić może tylko Jeden – Jezus Chrystus. Jeżeli człowiek nie zobaczy, że może być zbawionym w Chrystusie Jezusie, ten człowiek po prostu minie się ze swoim ratunkiem. Nie ma. Bóg wyciągnął Swoje Boskie dłonie w kierunku ciebie i mnie przez Swego Syna, żeby nas wyratować i nie wprowadzić w to miejsce wiecznego odrzucenia. Bogu nie zależy, żeby ktokolwiek tam trafił. Posłał Syna, a Syn umarł za grzechy całego świata, aby z tego świata ludzie mogli ratować się w Chrystusie. Kiedy człowiek widzi już to, co jest w Chrystusie, rzuci wszystko. Kiedy człowiek widzi Chrystusa, nie trzeba już mówić mu, on wie co jest złe, bo widzi dobro. Ten człowiek już wie co trzeba rzucać. A jak możesz mówić mu z Biblii; ‘a to tak, a to jedni rozumieją tak, a to ludzie napisali, a skąd wiadomo czy tak jest naprawdę’. Ale jak widzisz Jezusa, już nie masz problemów, już wiesz Kto jest rozwiązaniem wszystkich twoich problemów. W rzeczywistości zaczynasz poznawać to, co przyszło do nas w Chrystusie Jezusie.

I chciałbym się skupić na tym, co jest głoszone na tej ziemi od kiedy przyszedł Chrystus Jezus i głoszone będzie aż wróci - głoszony Chrystus. On jedyną naszą nadzieją. Dopiero kiedy masz Chrystusa, możesz przyjmować nauczanie, możesz przyjmować rozwiązanie problemów. Jezus nie powiedział jakieś niezrozumiałe słowa – „*Beze Mnie nic nie jesteście w stanie uczynić.*” On rozwiązał całkowicie nasz problem. Bez Niego nie jesteśmy w stanie nic zmienić w swoim życiu. Jedynie z Nim jest to możliwe. Wtedy więc już wiesz, że ani twoje modlitwy, ani czytania nie są w stanie zmienić twojego życia. Zmienić może je tylko Jeden – Jezus Chrystus. W Nim zaczynasz widzieć to, co jest ważne, bo wszystkie nasze oczy muszą skupić się na tym Jednym, bo Ojciec skupił uwagę na tym Jednym. On powiedział: „*Oto Mój Syn Umiłowany, w Nim mam upodobanie*”. Bóg więc wszystkie oczy całego świata, wszystkich ludzi na przestrzeni wszystkich pokoleń, skierował tylko w jednym kierunku, w kierunku Swojego Syna.

I zwróćcie uwagę, że Jezus nie przyszedł w pięknym ciele, nie żył w bogatym domu, gdzie byłoby Go stać

na najlepszych fryzjerów, najlepsze kosmetyki; cokolwiek było zrobione, wszystko było ładnie zrobione, zatuszowane. Jego szaty szyli najlepsi krawcy, żeby kiedyś jak będzie już w niebie, ludzie wiedzieli, że jeżeli chcesz się do Niego upodobnić, to musisz dorobić się pieniędzy, żeby było cię stać na najlepszych krawców, na najlepszych fryzjerów, na najlepszych zmieniaczy twojego wyglądu, żeby oni byli w stanie przemieniać cię na obraz tego super mena, super mężczyzny, który jest piękny, wspaniały. Żeby oni potrafili wymodelować twoje włosy jak miał On, bo przecież musiało to być przekazane, jak miał grzywkę, jak miał to zrobione, żeby nie było wątpliwości, żeby być podobnym, czy podobną do Niego, że trzeba w ten sposób to właśnie czynić a nie w inny, że trzeba tak się nosić, a nie inaczej. To byłaby moda ustalona na wszystkie pokolenia i wszyscy mielibyśmy najlepszą modę na tej ziemi, bo ta moda byłaby nieprzemijająca, bo wszak On jest wieczny. Ale tego nie było. Odpadają więc te wszystkie ludzkie możliwości, żeby przemienić się na obraz Chrystusa. Pozostaje jedna - Jego piękno niemożliwe jest do sfotografowania. Jego piękno jest pięknem duchowym wypełnienia woli Ojca, posłuszeństwa Ojcu w miłości, uczciwego podejścia do każdego człowieka w zależności jak ten człowiek podchodził do Boga.

Jeżeli więc my dzisiaj żyjący chcemy nie chybić celu, ale widzieć to w czym Bóg ma upodobanie, widzieć tego Jedynego Jego Pierworodnego Syna, to potrzebujemy umieć skończyć z patrzaniem na swoje ja. Człowiek rodzi się i umrze. Patrzanie na swoje ja nic nie daje człowiekowi, tylko zaspokaja poczucie jakichś własnych wartości, pychę, dumę, wysokie mniemanie; nic więcej nie daje. Człowiek umrze i stanie przed Sędzią. Jedynie wartość Chrystusa daje nam podstawy do tego, że nie zginiemy pod Bożym sądem, ale będziemy w domu Ojca całą wieczność. Jak ważny więc jest Chrystus Jezus.

Zobaczcie ilu wierzących ludzi dalej kręci się koło swego ja, koło swoich pretensji, żalów, nastawień, radości, szukania szczęścia, zobacz ilu wierzących kręci się koło tego. A ilu wierzących znalazło już swoje szczęście w tym Jednym Chrystusie Jezusie i poza Nim już nic nie ma takiego, co by ich zadowoliło; tylko to co w Nim. Oni zobaczyli prawdziwą wartość. Ci ludzie przejrzeni i zobaczyli prawdziwe Boże upodobania. Bóg wszak jest najważniejszy. Zobaczyli na czym koncentrują się oczy Boga, Stwórcy nieba i ziemi. I oni spojrzeli w tym samym kierunku z mocą Ducha Świętego. Kiedy w ich oczach zaczęły działać się przemiany, zaczęły doznawać w sercu swoim, to jest Ten Jedyń! Nie ma nikogo poza Nim, w którym mógłbym, czy mogłabym się uratować. Nie ma nikogo innego danego nam, żebyśmy mogli się uratować. Nie muszę już iść do ludzi, żeby zmienili mój wygląd. Potrzebuję Jego wyglądu, Jego miłości, Jego radości, Jego pokoju, Jego społeczności z Ojcem, Jego uczciwości, Jego prawości, Jego prawdomówności, i ty też. Potrzebuję miłować bliźniego tak jak On, miłować Boga tak jak On. Zawsze potrzebuję Jego. On musi być odpowiedzią na moje problemy i kiedy komuś odpowiadam na jego problemy, też ten sam Jezus Chrystus. Nie filozofia, nie psychologia, nie dochodzenie do tego poprzez jakieś wyższe szkoły, ale przez zrozumienie – jestem beznadziejnym grzesznikiem. Doskonałym jest tylko Jeden – Jezus Chrystus. I w Nim Bóg dał mi wszystko, co jest mi potrzebne, żebym mógł na tej ziemi mieć społeczność z Bogiem i wrócić tam skąd Adam i Ewa zostali wypędzeni, wejść do raju. I tak jak Słowo Boże mówi – zerwać owoc i żyć całą wieczność; owoc życia wiecznego, wejść do domu Ojca i oglądać wspaniałe Oblicze Niebiańskiego Ojca i żyć. Jeżeli zostawilibyśmy Chrystusa i skierowalibyśmy się do czegokolwiek, do zadowolenia ludzi w jakiegokolwiek sprawie, ale nie związanej z Chrystusem, bylibyśmy zwodzicielami, kłamcami, oszustami, którzy dali się odwieść od tego, co jest potrzebne.

Nie znajdziesz szczęścia poza Chrystusem, nie znajdziesz cichości ducha poza Chrystusem, nie znajdziesz łagodności poza Chrystusem. Biblia nie da ci tego, modlitwy nie dadzą ci tego, zgromadzenia też ci tego nie dadzą, jeżeli to nie będzie Chrystus w modlitwie, w śpiewie, w zgromadzeniu. Jeśli to nie będzie z powodu Chrystusa, że tu jesteś, ale z powodu jakichś zwyczajowych swoich przemyśleń, to nie weźmiesz nic więcej. Bo musisz zrozumieć, że najbardziej potrzebujesz Jezusa. Dlatego Jezus postawił sprawę bardzo wyraźnie – jeżeli będziesz miłować kogokolwiek bardziej od Niego, nie możesz być Jego uczniem,

czy uczennicą, bo zginiesz. Bo jeżeli ty nie widzisz w Chrystusie jedynej swojej nadziei, a upatrujesz jeszcze gdzieś w tych ludzkich zepsutych uczuciach jakąś wartość, to ty mijasz się z Chrystusem. Nie ma wartości w naszej ludzkiej miłości. Ona jest segmentowa; za jednym pójdzie nie wiadomo gdzie, a na drugiego patrzy jak ginie i nie ruszy nawet palcem. Miłość własna, miłość do tych, którzy są ważni, a zupełny jej brak do tych, którzy nie są tak ważni. Boża miłość zaś posłała Syna dla każdego z nas, dla ciebie i dla mnie. Jakże my potrzebujemy zobaczyć, uwolnić się od religii, która nas kształciła; 'przyszedłeś, wypełniłeś zadanie i możesz wrócić do domu, i jesteś w porządku wobec Boga'. To mówiła nam religia. Ale Bóg mówi: Przyszedłeś do Mnie, ale to jest Mój Syn; jeżeli to nie będzie Mój Syn w twoim myśleniu, w sercu i działaniu, to nic więcej ode Mnie nie otrzymasz, bo wszystko dałem już w Swoim Synu.

Izaak obdarzył błogosławieństwem Jakuba. Przyszedł Ezaw i Izaak mówi: Ja już dałem wszystko, nie mam nic więcej, Jakub wziął wszystko, co otrzymać może pierworodny. Nie mam dwóch dla pierworodnych, bo jest tylko jeden pierworodny. Musimy to rozmieć, to jest ta miłość do Jezusa, że w Nim ty i ja mamy wszystko. Nie mamy czegokolwiek poza Nim. Nie chcemy nauczyć się jak czytać Biblię, jak filozofować na podstawie tego czy tamtego. Jak rozwinąć ten czy ten temat. My mamy jeden temat – czy Jezus jest najważniejszy w moim życiu, w twoim życiu; to jest nasz temat. Czy On jest we wszystkim najważniejszy, czy tylko najważniejszy jest w pewnych sprawach, o których ja myślę; no tak, to Jezus musi być najważniejszy; ale tu już Jezus nie jest najważniejszy. Jezus mówi, że nawet gdy jesz i pijesz, ubierasz się, spotykasz się, rozmawiasz, wszystko czyni w Jego Imieniu. On jest najważniejszy. Nie ma nikogo, który mógłby pomóc nam przeżyć to ziemskie życie i nie zginąć w gehennie. Nie ma nikogo, kto by mógł nam pomóc trafić do domu Ojca. Nikt nie może wrócić do Ojca, przyjść do Ojca, jak tylko przeze Mnie, mówi Pan Jezus. Czy wierzysz Jemu? Twoje próby osiągnięcia nieba bez Jezusa są spalone, zniszczone. Próby zrobienia z siebie lepszego człowieka, lepszego męża, lepszej żony, lepszego brata, lepszej siostry, lepszego kogoś, kończą się w gehennie. Uczynki ludzkie są jak splugawiona szata, nic nie warte, bo w nich jest zawsze cielesna pożądliwość, cielesne szukanie swego zadowolenia. A możesz ratować się, bo przyszedł Jezus.

My nie chcemy głosić jakichś nauk, które nie mają w sobie Jezusa, bo to byłoby przeklęte. Paweł mówi, że jeżeli nie miłujesz Jezusa, jesteś przeklęty. On mówi: Miej swoją Biblię, miej swoje zgromadzenia, miej swoje modlitwy i śpiewania, a jeśli nie masz Jezusa, jako miłości swego serca, jesteś przeklętym człowiekiem. Zginiesz z tym wszystkim, bo to wszystko mieli faryzeusze, uczeni w Piśmie, a ojcem ich był diabeł. Musisz mieć Jezusa, to jest najważniejsze. Wtedy będziesz miłować i tych, i nawet wrogów swoich będziesz miłować, bo taki jest Jezus. Dasz szansę tak jak tobie dał szansę. Nie jesteś głupcem. Jezus nie jest głupcem, ale jest miłującym Zbawicielem. I kiedy mówi: „*Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią*”, On zdaje sobie sprawę w jakim duchu oni to czynią. Ale daje im szansę, aby mogli się upamiętać. I nawet ten setnik zrozumiał – On naprawdę był Synem Bożym. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne i musimy mieć uwagę skupioną na Nim.

Wiele rzeczy dzieje się na tej ziemi, wiele rzeczy. Pan Jezus też mówi, że gdy będą działały się te rzeczy, będą wojny wokół i ludzie będą drżeć ze strachu, wy podnieście swoje głowy, zbliża się zbawienie wasze, zbliża się Chrystus, nie bójcie się. Chcemy jak najwięcej zrozumieć. Całe twoje czy moje nieszczęście, to jest brak Chrystusa. Nie że brak ci tego, tamtego, czy jeszcze czegoś innego. Masz coś, chwila zadowolenia i finał, i kończy się twoje zadowolenie. Chrystus jest wiecznym zadowoleniem, zadowoleniem, które nie ma końca.

Apostoł zrozumiałwszy to, po całym swoim staraniu życia według zakonu bez nagany, uznaje to wszystko, co osiągnął za śmieć, który trzeba wymieść, żeby nie przeszkadzał Chrystusowi być uwielbionym w jego

codziennym mówieniu, myśleniu i działaniu, żeby już nigdy Paweł nie powiedział to, co mówił Saul, żeby Paweł mówił to, co mówi Jezus. Jego największym szczęściem było to, że nie musiał żyć już on, ale mógł w nim żyć prawdziwy jego Zbawiciel Jezus Chrystus. Paweł wiedział co to jest nauka, co to jest post, co to modlitwa, wiedział o tym wszystkim. I wszystko, co zrobił, uznał za nic nie warte wobec doniosłości Bożego Syna. Cudowna łaska! To jest łaska, żeby umysł takich zepsutych ludzi doprowadzić do stanu, w którym ty zobaczysz w Jezusie prawdziwego Zbawiciela! To jest cudowna łaska! To tylko Bóg mógł zrobić coś takiego. To jest niesamowite! Jaką moc ma Bóg, skoro w tym zmartwychwstałym Synu wzbudził wszystkich synów i córki! Jaką moc ma Bóg! Cały ten tłum w niebie, który jest opisany, w jednym momencie wraz z Chrystusem! Rozumiesz co to znaczy? Każdy z nas żyjący w grzechach, w bezbożności, znalezieni w Chrystusie. My przyszliśmy do tego Chrystusa, chwyciliśmy się Go, a On Swoją siłą trzyma nas jeszcze mocniej. A Bóg wszystkich nas wzbudza, dając nam nowe życie! Jaka to moc! Przebaczyć tyle grzechów, dać przestrzeń miłości, pokoju i radości dla nas, żebyśmy nie byli już znużeni, zmęczeni, żebyśmy nie kręcili się – bo mi coś zrobiono, ale byśmy mogli oddać Bogu chwałę. Tobie więcej zrobiono złych rzeczy, a jednakże gotowy byłeś umrzeć za nas, aby nam przebaczyć, aby dać nam możliwość uratowania. Jakaż to moc, pomyśl.

Cały tłum grzeszników, cały tłum zepsutych ludzi, kręcących się koło swego ja, zadowolonych, że cokolwiek na ziemi osiągnęli. Raptem do ich myślenia dociera, że to jest Chrystus, to jest Zbawiciel! I oni zobaczyli, że muszą mieć tego Chrystusa. I wtedy zobaczyli, że nie ma znaczenia co mają. Jak nie mają Chrystusa, to w sumie nic nie mają, bo wszystko jest stracone. I wtedy puszczają to wszystko i chwytają się Jezusa. A Bóg, kiedy Chrystus był ukrzyżowany, powiedział: Wszystkich was do Siebie pociągnę, abyście też mogli umrzeć ze Mną, abyście mogli skończyć ze swoim zepsutym życiem, żebyście mogli rozpocząć piękne nowe życie. Jezus kocha nas, kocha nas, jako Swoją Kościół, oblubienicę. Jemu zależy na tym, abyśmy byli święci, czyści, nieskalani. On nie chce mieć zabrudzonych starych ludzi, którzy próbują coś dla Niego zrobić; pomodlę się teraz, Panie, w Twoim Imieniu. A cóż to wielkiego? Modlili się i wielu ludzi modli się, a Bóg w ogóle nie słucha tych modlitw. On chce, żeby Jego Syn był najważniejszy. Czy w tobie Jego Syn jest najważniejszy - Ojciec tylko na to patrzy. A jak jest najważniejszy, to Bóg cię widzi jako Swego syna, Swoją córkę. Kto przyjął Jego Syna, ten dostał prawo bycia dzieckiem Boga, kto przyjął Jego Syna za życie swoje. Już nie ja, lecz Chrystus, to jest Boże dziecko. Dopóki żyjesz ty, czy ja, to my dalej jesteśmy dziećmi diabła próbującymi uratować się po swojemu. Ale kiedy żyje w nas Chrystus, to jesteśmy dziećmi Boga, które są ratowane mocą Boga w Jego Duchu Świętym i to jest zwycięskie, to jest prawidłowe.

Patrzac na Chrystusa, to jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. Nie ma nikogo ważniejszego, na kogo warto byłoby zwrócić oczy. Jeżeli Chrystus jest w twoim życiu i twoje życie jest Jego życiem w tobie, wtedy możesz powiedzieć: Patrz na mnie, bo we mnie żyje Chrystus. Ale dopóki tego nie ma, to lepiej patrz na Chrystusa, nie naśladuj zepsutych chrześcijan, czy chrześcijanek.

List do Hebrajczyków 10 rozdział, wiersze 1-23: „*Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą. Bo czyż nie zaprzestano by ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni?*” Słuchajcie co mówi apostoł Paweł, świadomy tego co się stało na krzyżu. On mówi, że Chrystus tylko raz umarł i ta Ofiara jest wystarczająca, żeby nas uwolnić od wszystkich grzechów, od wszystkich. Musimy tylko zrozumieć, że z tej nauki powstają dwie grupy ludzi, którzy wykorzystują Ofiarę Jezusa, żeby móc grzeszyć, świadomi, że Jego Ofiara oczyszcza z grzechów. Oni wyciągnęli więc z tej nauki, z tego, co Chrystus uczynił na krzyżu, że możemy teraz swobodnie grzeszyć, bo On nas oczyścił, a więc grzech nie może już nas oddzielić od Boga. I druga grupa, która uświadomiła sobie, że On oczyścił mnie z wszystkich

grzechów, żebym dzisiaj mógł uświęcać się, żebym dzisiaj mógł porzucać to, co złe, nie jako grzesznik, ale jako czysty, czysty, aby Jego świątynia była czysta. Robić porządek w tym zwycięstwie Chrystusa na krzyżu, nie jak grzesznik, który stale musi myśleć o sobie, że jestem grzesznikiem; a jeszcze tu jestem, a jeszcze tu, tylko jak ten, któremu przebaczone wszystkie grzechy, wszystkie grzechy, wszystkie. I teraz musisz zobaczyć, że w Kościele są ludzie, którzy nie rozumiejąc tej Ofiary tak jak Bóg chce, pozwalają sobie na życie w grzechach, myśląc, że będą zbawieni, uratowani, bo przecież Krew Jezusa oczyszcza. To są głupcy, którzy nie rozumieją tego, co się stało na krzyżu, którzy wykorzystują Ofiarę Jezusa, żeby pozwalać sobie na zepsute życie

Ale są mądrzy dzięki Chrystusowi, którzy wykorzystali Ofiarę Jezusa, żeby robić porządek w swoim codziennym życiu. Tak się to zaczyna. Kiedy do mnie dotarło to jak się nawracałem i Pan oczyścił mnie ze świadomości, że byłem kiedykolwiek grzesznikiem, to robiłem porządek jako czyste dziecko Boże. Usuwałem to i to, i tamto, przyjmowałem to, co dobre, robiłem to, co powinienem robić. I to było pod wpływem oczyszczenia. Nie myślałem, że teraz będę mógł sobie i to zrobić, co wcześniej bałem się, że to wprowadzi mnie do gehenny, a teraz mogę zrobić. Wcale tak nie myślałem, nie miałem nawet takich pomysłów, dzięki Bogu. Paweł mówi: Czy mamy grzeszyć, dlatego, że jest łaska? Mówi: Przenigdy!, to nie po to jest łaska, żeby grzeszyć. Łaska jest po to, żebym ja nie musiał stale czuć się grzesznikiem przychodząc do Boga i mówiąc: Boże, znowu jestem grzesznikiem, jestem grzesznicą. Ale żebym mógł przyjść i powiedzieć: Boże! Ty jesteś moim Ojcem, jestem święty, przez tą Ofiarę Chrystusa, Twojego Syna jestem święty, jestem uwolniony od myślenia, że dalej jestem grzesznikiem. Jestem całkowicie, spłacony, jestem pojednany, jestem wyprowadzony z ciemności na światło. Mogę teraz swobodnie przychodzić, bo Krew Jezusa oczyszcza mnie od każdego grzechu. Ale to wcale nie mówi, że będę grzeszyć, bo Krew oczyszcza mnie. Nie będę grzeszyć, bo mnie oczyszcza. Zbyt bardzo cenię sobie, co dla mnie zrobił Chrystus, a nie, żeby lekceważyć Jego Ofiarę na krzyżu. Nie chcę wracać do tego co było i myśleć tak jak kiedyś, bo to jest porzucenie tego co uczynił Chrystus. Nie chcę też lekceważyć tej Ofiary pozwalając sobie na głupie życie, myśląc, że wszystko spłacone, a więc pięknie, super, dziękuję Ci, Boże; teraz mogę żyć już tak jak mi się podoba. Nie. To jest zupełnie co innego, a więc zwróć uwagę, gdy raz na zawsze, raz zostali oczyszczeni jedną Ofiarą, Jezus nie będzie umierał drugi raz. I to daje ci zrozumienie; możesz teraz korzystać z wszystkiego czym Bóg obdarzył cię w Chrystusie Jezusie, aby Bóg znajdował coraz więcej Chrystusa w tobie. Teraz możesz, bo Bóg oczyścił cię, uwolnił cię od myślenia grzesznika. Nie myślisz już jak grzesznik.

Ta ewangelia, którą poznajemy, jest w doświadczeniu rzeczywistości. I kiedy nawracałem się i przyszedłem z pomocą Pana do Niego, zacząłem czytać Biblię i ta Biblia docierała do mnie, okazało się, że całkiem swobodnie mogłem porzucać zło. I to co Pan wobec mnie czynił, wcale nie wzbudziło we mnie potrzeby dalszego życia w grzechu. Kiedy zrozumiałem, że to jest złe, robiłem z tym porządek, swobodnie, bez poczucia winy. Nie miałem już poczucia winy. Ale to, że nie było poczucia winy wcale nie mówiło, że teraz możesz robić sobie zło. Pamiętacie, jak Finney opisywał, jak był w lesie, modlił się do Boga, prosił Boga, a przy tym bał się, żeby ktoś go nie widział, i na szelest liścia podrywał się. Aż w końcu zrozumiał i mówi: Ja taki wielki grzesznik będę wstydził się innego grzesznika?! Padł na kolana i wołał do Boga. Kiedy wychodził z tego lasu, miał poczucie uwolnienia, swobodę i w pewnym momencie zaczął myśleć: czy ze mną jest źle, że ja nie w ogóle nie mam poczucia tego, które miałem wcześniej, że jestem grzesznikiem? I myślał, żeby może wzbudzić w sobie, bo myślał, że coś mu się stało; przecież on powinien mieć poczucie grzesznika. I kiedy wrócił do domu, był chrzczony miłością Boga, kąpany był w Bożej miłości. I mnóstwo ludzi skorzystało z tego, co Bóg zrobił z tym człowiekiem. Według przeliczeń w jednym mieście, w Rochester nawróciło się sto tysięcy ludzi. A miał wielką przeciwność i grożono mu, że gdy wejdzie do tego miasta, to ci grzesznicy wyrzucą go stamtąd, zniszczą go wręcz. A on tam wszedł. Pan wspaniale używał, ale Pan dał mu świadomość: Ja spłaciłem ciebie, bądź Mój, bądź dla Mnie. Ja mam

wszystko dla ciebie przygotowane, całą służbę mam przygotowaną dla ciebie, ale należ do Mnie.

To jest piękne uczucie, kiedy nie masz poczucia, że jesteś grzesznikiem, grzesznicą. Jesteś święty, święta. Masz radość przychodzenia do Boga, masz swobodę rozmawiania z Bogiem, bo zostało to w tobie uczynione. Potem idziesz dalej i napotykasz religijnych ludzi, którzy dalej mają poczucie, że są grzesznikami. I kiedy oni z tobą rozmawiają, mówią: Puknij się w głowę, przecież nie ma ziemi nikogo kto by nie grzeszył. Przecież wszyscy grzeszymy i będziemy grzeszyć aż do śmierci. I mówią to ludzie religijni, nie rozumiejący co stało się na krzyżu. Dzieci Boże nie grzeszą. Dzieci Boże mają społeczność z Bogiem. Gdy czytasz więc Biblię, zobacz co się stało. Już nigdy więcej nie złożyliby ofiary, gdyby mieli zrozumienie, że oni zostali spłaceni. Hebr.10,3: „Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku.” Bo co roku kapłan wchodził, żeby złożyć ofiarę za swoje grzechy i za grzechy ludu. A gdy umarł Chrystus, kapłan nie miał już pracy. To już nic nie znaczyło. Chrystus wziął na Siebie wszystkie grzechy i zaniósł na krzyż, abyśmy obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. Czy nie widzisz w tym coś wspaniałego?! To jest dopiero wspaniały Chrystus! To jest Ten, dla którego warto było odwrócić oczy od wszystkiego, co wcześniej przykuwało mój wzrok, żeby patrząc na Niego, Sprawcę i Dokończyciela mojej wiary, odpocząć od mojej zepsutej natury, żeby poznać smak w jakim Duchu Jezus chodził po tej ziemi.

Czytajmy dalej te Słowa apostoła Pawła, Hebrajczyków 10,4-10: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu;” Według ustalonego prawa. „potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.” Raz na zawsze świętymi uczynieni. Święty lud Świętego Boga jest święty poprzez Jedną Świętą Ofiarę. Jeśli ja będę trzymał się tego Chrystusa i tego, co On dla mnie zrobił, jestem cały czas święty. Świętym jestem tylko wtedy, kiedy jestem pod wpływem Jego Ofiary. On raz na zawsze uczynił mnie świętym i każdego kto przyjmuje Jego Ofiarę za swoje zepsute życie. Ofiarował Siebie za mnie, za ciebie. Gdy przyjmujesz, On daje ci Swoją świętość – jesteś święty, jesteś święta. Na podstawie jednej Ofiary możesz mieć społeczność ze Świętym Bogiem. Nic nie musisz zrobić, tylko przyjąć. A potem pozostać już z Nim na zawsze, bo jeśli Go opuścisz, wtedy stracisz to. Ale jeśli już wiesz przy Kim masz zostać, żeby zawsze to mieć, to już zawsze będziesz z Chrystusem. Tam gdzie Chrystus, tam ty, bo wiesz kto jest twoim świętym Życiem, wiesz kto jest twoim pojednaniem z Ojcem.

Jedną więc Ofiarą uczynił nas świętymi raz na zawsze. Ja nie jestem dziś święty, jutro nie święty, pojutrze może będę święty. Jestem święty cały czas. Nie jestem święty dlatego, że jestem sam w sobie święty. Jestem święty, bo On jest Święty. Jeżeli mam Jego, mam Jego świętość. Jeżeli nie mam Jego, nie mam Jego świętości. Kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna, nie ma życia. To od Syna zależy czy moje myślenie będzie święte, moje mówienie będzie święte i moje życie będzie święte. Nie ode mnie, od Niego zależy. Dlatego Paweł uznał wszystko za śmieć, co osiągnął bez Chrystusa, aby zyskać Chrystusa.

Zobaczcie jak to jest zasłonięte przed ludźmi, jak ludzie nie widzą tego Chrystusa. Próbują coś robić dla Boga, próbują udowadniać Bogu, że nie są tacy źli w końcu, bo tu coś zrobili dobrego, tam coś zrobili dobrego; no tam coś złego i tam coś złego, ale w końcu przecież więcej robili dobrego niż złego. To nie ma nic wspólnego z Chrystusem, to jest takie szukanie własnej chwały.

Czy ty wiesz, że idziesz do gehenny bez Chrystusa? Jeżeli nie będziesz święty, zginiesz w gehennie, bo

wszyscy nieświęci zginą w gehennie. Tylko święci będą w wieczności. Czy wiesz, że bez Jezusa idziesz do gehenny? Wielu już umarło i nic nie są w stanie zrobić. Ale ci, którzy żyją, jeszcze mogą zrozumieć, słysząc zrozumieć i wykorzystać to. Jeżeli nie chcesz myśleć jak grzesznica, czy grzesznik wchodząc do sklepu, gdziekolwiek idąc, ale myśleć jak Chrystus, to wszystko jest w Jezusie. Kto ma Syna, ma wszystko. Czy doznajesz tego bogactwa – współdziedzice tego wszystkiego co Ojciec dał Swemu Synowi? Masz skarb. Paweł pisze w Liście do Kolosan – nasz skarb, cały skarb jest w Chrystusie. Sięgaj, korzystaj, zapomnij o religii, zapomnij o ludzkich metodach. Bóg przedstawił nam Swojego Syna, powiedział: „*Oto Mój Syn Umiłowany, Jego słuchajcie*”. Załatwił cały temat, pokazał nam kto może nas uratować. Jeżeli w naszym myśleniu będziemy mieli Syna jako tego najważniejszego, został osiągnięty Boży zamiar wobec ciebie i mnie. Duch Święty przekonuje o grzechu, gdyż nie uwierzyli w Syna Bożego, nie zobaczyli w Synu swoje wszystko. Próbowali robić coś po swojemu. Tak nie da rady, tak nie da rady. Krzyż mówi o końcu. Otwarty grób mówi o początku. Bez tego końca nie ma początku. Jeśli więc nie umrzesz, nie możesz nowego życia prowadzić. Zawsze będzie to borykanie się. Ale kiedy umrzesz, to Chrystus będzie coraz bardziej widoczny w tobie.

Hebrajczyków 10,11-14: „*A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.*” Pan Jezus Chrystus więc jedną Ofiarą uczynił wszystkich świętych doskonałymi. Alleluja! Niesamowite zwycięstwo, to jest niesamowite zwycięstwo! Diabeł został pokonany w każdym miejscu. Chrystus jest dla mnie i dla ciebie jedynym, jedynym, który może spowodować, że będziemy najszczęśliwszymi ludźmi na tej ziemi, bo wiedzącymi, że żyjemy dzisiaj dla kogoś ważnego, dla kogoś najważniejszego, że nasze życie ma teraz sens, bo żyjemy dla Jego chwały, żyjemy jako święci, jako doskonali w Nim. Będę więc chwalił Go! Ojciec szuka takich, którzy by Mu cześć oddawali w duchu i w prawdzie. A kto czci Syna, ten czci i Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci i Ojca. Będę chwalić Ojca i Syna za to w jaki sposób rozwiązały mój problem. Chwała Bogu! Nie jakąś moją mocą, że teraz Ojciec i Syn oczekują: No, Marian, chyba zrobisz coś z tym. Ojciec posyłając Syna, mówi: Marian nie ma szansy sobie poradzić. Idź, wyrwij go z jego wszystkich tych możliwości. Niech on zobaczy jak rozwiązałeś jego problem, jak zmieniłeś mu myślenie. Jak chodził kiedyś taki pokiereszowany przez różne rzeczy, a potem jak podniósł głowę i zobaczył, że istnieje wspaniałe życie, że istnieje Chrystus, wspaniałe nowe życie w Chrystusie i zaczął chwalić Boga za Jego wspaniałego Syna. Zobacz jak to się stało, Marian. Dzięki tobie, czy dzięki Mnie? Marian mówi: Ojcze, jestem Ci wdzięczny za Twego Syna, to Ty zrobiłeś to dla mnie, Ojcze. Teraz mogę myśleć o Tobie i cieszyć się Tobą i mogę przychodzić do Ciebie jak syn, a nie jak jakaś przybłęda, czy jakaś znajda, czy ktokolwiek inny. To Ty mnie zrodziłeś, dałeś mi nowe życie, Ojcze. Mogę swobodnie do Ciebie przychodzić, bo Twój Syn wykonał tę potężną pracę – uczynił mnie świętym raz na zawsze. A mnie, świętego, kiedy przyjąłem świętość, uczynił doskonałym raz na zawsze.

Zobaczcie jak ludzie się gubią, gubią i gubią. Mając tak potężne prawdy zapisane w Biblii, gubią się, bo nie rozumieją, że to Syn, a nie oni. Później myślą sobie: dlaczego, przecież próbuję tak, czy inaczej, dlaczego to nie wychodzi? A jak ma wyjść? Pamiętacie Jana? Co za wspaniałą prawdę miał Jan do przekazania? „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*”. Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. To było jego największe przesłanie – Bóg mu objawił, że na Tym, na kim spocznie Duch Święty, Ten jest Jego Synem, Ten jest Bożym Barankiem. Największe wspaniałe objawienie - Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Jak wielkie ma to znaczenie dla mnie i dla ciebie. Tych dwóch uczniów, kiedy usłyszało, od razu poszło za Nim, mówią: Rabbi, gdzie Ty mieszkasz? Ty gładzisz nasze grzechy; gdzie Ty mieszkasz, Rabbi? Pan Jezus wziął ich do Siebie i mogli u Niego być, przenocować. Ale mieli szczęście, co? Razem z Panem Jezusem, to była rozmowa, niesamowita rozmowa! Potem zaraz biegną i Andrzej

opowiada: Spotkaliśmy, spotkaliśmy Mesjasza! I zwróćcie uwagę co oni głosili. Czytając Biblię, oni głosili Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. To było ich główne głoszenie. A kiedy ci pytali co mamy zrobić? Teraz wiemy, że my własnymi grzechami skazaliśmy Go na krzyż. Co mamy zrobić? Piotr mówi: Pokutujcie i dajcie się ochrzcić na odpuszczenie grzechów waszych. Przyznajcie się, że bez Niego idziecie w zatracenie, przyjmijcie Jego rozwiązanie, w śmierci, w chrzcie zanurzającym w śmierć, abyście mogli nowe życie prowadzić, napełnieni Duchem Świętym.

Wyzwól się, wyjdź z tego, czytaj Biblię i zobacz Jezusa. Nie patrz fragmentami, zobacz o kim. Jezus mówi, że cała Biblia o Mnie mówi. Nie czytaj Biblii jakbyś czytał ją jak jakąś Biblię haseł, księgę dziwnych haseł; o ty teraz musisz tak zrobić, musisz być miły, czy miła. Nie czytaj jej w ten sposób. Czytaj, że w Jezusie masz już to, aby być uprzejmym, uprzejmą, żeby być czystym, czystą; już masz to w Chrystusie. To jest twoja radość, twoje zbawienie to Chrystus! Nie ile lat jesteś wierzącym człowiekiem, ale czy trwasz w Jego Umiłowanym Synu, czy Ojciec w niebie jest też twoim Ojcem, Syna Swego Pierworodnego i twoim. A masz to wszystko za darmo, z łaski. I co się dzieje, że dotrze to tylko do tych, którzy zrozumieli; kto słucha i rozumie. Wszystkie problemy zostały rozwiązane. Nie ma nam danego innego imienia, jak tylko to Jedno, Jezus Chrystus, w którym mamy wyzwolenie z naszych grzechów. A wszak cały nasz problem to były nasze grzechy, bo zapłatą za grzech jest śmierć. Grzechy, to był nasz największy problem. Mnóstwo wspaniałych tekstów, które mówią o tym, że w Chrystusie Jezusie przebaczenie, w Chrystusie Jezusie uwolnienie, w Chrystusie Jezusie pojednanie, w Chrystusie Jezusie nowe życie, w Chrystusie Jezusie objawienie Ojca, zobaczenie jak wspaniały jest Ojciec. Alleluja! Chwała Bogu!

Nie interesuje mnie wasza cielesność, już wiele razy stąd mówiłem. Nie interesuje mnie, bo nie jesteście w stanie pojąć ciałem o czym tu mówię. Tej nauki nie pojmie żadne ciało. To może pojąć tylko Duch. Ciało nie jest w stanie tego w ogóle pojąć. Ciało myśli; o czym ta mowa w ogóle, przecież ja wiem jaki jestem. Ale jest krzyż, który potrafi poradzić sobie z tym ciałem. Dlatego Jezus o tym też mówi.

Mamy więc świadomość i pewność, że Chrystus to jest ktoś najważniejszy, bo Ojciec powiedział, że On jest najważniejszy. I kto ma Jego Syna, ma życie wieczne, a kto nie wierzy Bogu, uczynił z Boga kłamcę, bo Bóg wydał świadectwo: To jest Mój Syn i kto ma Syna, ma życie wieczne. Sam Bóg powiedział o tym. Kto więc nie wierzy, to twierdzi, że Bóg kłamie. Albo wierzysz, że mówi prawdę i jedna cała twoja uwaga to mieć Syna. To jest najważniejsze dla mnie, mieć Syna, nie dać się odwieść od Syna, nie dać się oszukać. Diabeł odwodzi od Syna w różnych kierunkach; różne nauczania, różne rzeczy i diabeł tylko chce przekierować uwagę; a teraz ratuj się tam, bo tam jest lepsza nauka, ona na pewno ci pomoże. Ale kolejna nauka i ludzie rozpadają się, bo nie mogą przestać grzeszyć. No to teraz ta nauka będzie, albo na tym zjeżdżie, albo na tym będzie lepiej, to jest znany nauczyciel, on na pewno rozwiąże mój problem. I dalej problem nie rozwiązany, bo nikt nie jest w stanie go rozwiązać jak tylko Jezus Chrystus. A Jego Imienia możesz wzywać w każdej chwili, tam gdzie jesteś. A szczerze wołający będzie przyjęty, czy przyjęta. Wiele wspaniałych wiadomości jest tu zapisanych dla mnie i dla ciebie.

W świątyni, która wtedy została wybudowana w Izraelu, był taki ołtarzyk kadzidlany, łokieć na łokieć, taki kwadrat i tam było składane kadzidło, miła woń Bogu. I tylko raz w roku rogi tego ołtarzyka kadzidlanego były kropione krwią tej ofiary, która była składana za grzechy. To już mówiło o Chrystusie, że On przyjmie na Siebie wszystkie nasze grzechy, On będzie tą Ofiarą za mnie i za ciebie.

Hebrajczyków 10,15-18: „Poświadczają nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je,” I kolejna rzecz, której możemy być świadomi. Gdy staliśmy się święci, doskonali

w Chrystusie, zobaczyliśmy, że myślimy inaczej, inaczej podejmujemy decyzje. Nie ciągnie nas do czegoś złego. Ciągnie nas do dobrego, zależy nam na tym, aby czynić to, co jest zgodne z wolą Boga. Bóg zmienił nam myślenie. Stwierdzam, że Bóg zmienił moje myślenie. Ty musisz też mieć tą pewność, że zmienił, bo wiesz jak myślałeś czy myślałaś kiedyś. Kiedy Bóg zmienia myślenie, już nie myślisz jak kiedyś, zupełnie inaczej skierowane są twoje myśli, w czym innym masz upodobanie. I to czyni Bóg. „*dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.*” Przebaczone, zakończone. I teraz bądź wdzięcznym, bądź wdzięczną, pozostań w tym miejscu przebaczenia. To jest najważniejsze. Kto wytrwa w Chrystusie do końca, ten będzie uratowany, ta będzie tylko uratowana. Reszta to jest tylko obrzeże. Chrystus jest Centrum Bożej uwagi. Jeśli wytrwasz w tym Chrystusie, który jest opisany w tej Biblii, to będziesz w domu Ojca.

Hebrajczyków 10,19-24: „*Mając więc, bracia, otwarte wejście przez Krew Jezusa do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą.*” Oczyszczeni od złego sumienia. Sumienie jest czyste, prawidłowo reaguje, ono jest szczęśliwe, wdzięczne Bogu za to, co On dla nas uczynił. Wcześniej mówiło nam o grzeszeniu, teraz mówi nam o chwale Chrystusa. Nasze sumienie zostało przekierowane. Zamiast udręczać nas, chwali Chrystusa, uwielbia Chrystusa i nie chce nigdy z tym skończyć, chce zawsze już uwielbiać tylko Chrystusa. Nie chce do nas mówić, że jesteśmy grzesznikami. Chce zawsze mówić o zwycięstwie Chrystusa na krzyżu, o zwycięstwie, kiedy został wzbudzony z martwych. Chce zawsze mówić nam o Tym wspaniałym, który spłacił nasze długi. Nasze sumienie zostało całkowicie przekierowane w tym dobrym kierunku, żeby już więcej nie mówiło nam o tym co złe, ale o tym, co dobre. „*Szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków.*”

Tym będziemy zajmować się później. Ale to jest tak bardzo ważne – dzisiaj mogę mieć społeczność z Bogiem dlatego, że zostałem spłacony. Ojciec posłał Syna, aby spłacić moje długi. I dzisiaj jestem Bożym synem w Chrystusie Jezusie, jestem spłacony, jestem doskonały, należę do Tego, który ma zamiar wziąć mnie, kiedy wróci tutaj po Swoją Kościół dlatego, że On jest moim Jedynym Zbawicielem. Nie mam zbawienia poza Nim, nie szukam i nie potrzebuję, mam już zbawienie, mam je w Chrystusie. Nie potrzebuję fryzjerów, nie potrzebuję manikurzystek, nie potrzebuję farbiarzy, nie potrzebuję nikogo. Potrzebuję Ducha Świętego, żeby mnie coraz bardziej upodabniał do Jezusa Chrystusa. To jest najważniejsze – żebym był coraz bardziej podobny do Bożego Syna. To jest zapotrzebowaniem i o to troszczmy się.

Ludzie chcą odwrócić uwagę od Syna; walki, zmagania, spory, kłótnie, udowodnianie racji, wyzywania się; różne rzeczy dzieją się między czytającymi Biblię, a umknęło to, co najważniejsze – Chrystus Jezus – jedno życie skończone, aby rozpoczęło się drugie.

2Koryntian 2,14-17: „*Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie*” Co nam daje? Zwycięstwo. Zawsze? To dobrze, nie ma już problemów, bo zawsze mamy zwycięstwo w Chrystusie Jezusie. To trzeba zawsze pamiętać. Nie można mieć zwycięstwa poza Chrystusem. Tylko w Nim. „*i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi; zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni; dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu. A do tego ktoś jest zdatny? Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga.*” Dlaczego w człowieku nasz ludzki duch nie umie się cieszyć

Chrystusem? Dlatego, że nie ma przyjęcia Chrystusa. Radość Chrystusa może być tylko wtedy, gdy został On przyjęty jako Boży Syn i ma Swoją własną pozycję w twoim codziennym życiu. On jest twoim Panem, On jest Decydem, On jest twoim Zbawicielem. Ty już nie musisz żyć w strachu, niepewności. Zawierzyłeś Temu, któremu wszystko się powodzi, któremu nigdy nic się nie powiodło, powiodło się wszystko i powiedzie się do samego końca. On wypełnia wolę Ojca doskonale i zawsze, i do końca wypełni ją doskonale.

Moje powodzenie mam więc umiejscowione w dobrym miejscu. A ty? Czy też w tym samym miejscu? Jeżeli masz w tym samym miejscu, w Chrystusie, jesteś spokojny, jesteś spokojna, bo wiesz komu zawierzyłeś. Nie zawiedziesz się. Kto Jemu ufa, nie będzie zawstydzony. Alleluja! Chwała Bogu! Kończy się religia. Chrystus zajmuje miejsce chwały! Ojciec jest szczęśliwy wtedy, kiedy to jest Chrystus, i kiedy my zbawieni ludzie prowadzimy święte, czyste życie. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, co On dał nam w Chrystusie! Dziękujemy Mu zawsze za Chrystusa. Zobaczcie, że dziękczynienie pośród wierzących ludzi jest bardzo nikłe dlatego, że Chrystus nie jest widoczny. Za co dziękować, skoro stale problemy, kłopoty takie czy inne. Za to, że właśnie Chrystus skończył z tym, że te problemy i kłopoty nie są moją wiecznością. To jest tylko czas. One skończą się, bo Chrystus uwolnił mnie z tych problemów i kłopotów. Ale jeśli nie będzie Chrystusa, problemy i kłopoty jak robak, który nie ginie, będą ze mną w gehennie. Nie chcę więc tam trafić, skoro mogę trafić do domu Ojca nie tylko dlatego, że tam będzie dobrze, tylko dlatego, że tam jest Ojciec, Ten, który umiłował mnie i ciebie przed założeniem świata. Już przed założeniem świata postanowił, że pošle nam Syna, żeby nas zbawił. On musi być widoczny.

Zobacz, że wielu ludzi dorosłych, czy młodzież nie może rozeznaczyć dlaczego ma to robić, skoro ten świat jest taki fajny, taki miły, ma tyle fajnych ofert. Dlaczego ja muszę czytać Biblię, modlić się, skoro tyle jest możliwości, dlaczego ja to muszę robić. No dobra, przeczytam urywek, ale już więcej nie, bo ja tu mam coś fajnego, w komórce coś do pogrzebienia, w komputerze to i tamto zobaczyć, jeszcze coś zobaczyć. To ginie, kiedy widzisz Jezusa, to wszystko ginie. Jezus staje się Centrum twojego zadowolenia i wręcz odwrotnie: nie, nie, tego nie, ja mam tu coś cenniejszego, mam Chrystusa. Mogę wielbić Go, mogę śpiewać Mu pieśni pochwalne i to wszystko czyni Duch Święty, który przyszedł uwielbić Chrystusa w nas, w tobie i we mnie. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, bardzo ważne. Dlatego tak źle dzieje się na ziemi wśród wierzących ludzi, bo nie widzą Jezusa. To jest główny problem wierzących ludzi. Wierzą, ale nie widzą. Nie widzą Jezusa, nie mają wdzięczności za Jezusa, stale borykają się ze swoimi cielesnymi problemami, nie mają widzenia Ukrzyżowanego Syna Bożego, żeby i oni mogli być ukrzyżowani w Nim. Dalej myślą: ja, ja. Kiedy widzisz Jezusa, zrezygnujesz z własnego ja, zrezygnujesz z tego, co twoje ciało ustaliło dla ciebie. Będziesz żyć według ustaleń Boga, a nie według ustaleń twojego ciała. Twoje ciało ustaliło dla ciebie swój porządek. Wiele ludzi ma porządek, tylko że cielesny, zmysłowy, demoniczny. Ale są tacy, którzy mają porządek Boży; wszędzie i we wszystkim jest uwielbiony Chrystus Jezus, w każdej sprawie.

Paweł pisze wręcz, że my jesteśmy tą wonnością Chrystusową, i że my nie handlujemy Bożym Słowem. Nie zależy nam na tym, żeby ludzie przybywali, żeby dołączali do zboru. Po co nam więcej ludzi, którzy będą się męczyć w tym zborze. My potrzebujemy ludzi szczęśliwych, wdzięcznych Bogu, którzy wierzą, że Chrystus jest rozwiązaniem wszystkich ich problemów i wdzięczni przychodzą tutaj chwalić Boga za Jezusa. Po co nam zmęczenie chrześcijanie, którzy przychodzą i mówią: Znowu będzie to samo; otworzy Biblię, coś tam będzie mówić z Biblii. Ile to można w ogóle wytrzymać tych nauczania w ogóle, po których mam tylko problem, bo sumienie mówi mi, że nie robisz tego, co powinieneś, czy powinnaś robić. Później trzeba to jakoś szybko zakończyć, żeby mieć spokój sumienia. Po co? Przecież nikt nie zmusza cię do tego, że masz być wierzącym człowiekiem, nikt cię nie zmusza, że masz naśladować Jezusa. Możesz iść do świata. Jezus powiedział: Bądź zimny albo gorący. Nikt cię nie zmusza do tego, że musisz robić coś z

Biblią, modlić się. Nie masz potrzeby tego, jeżeli nie chcesz. Idź, żyj w świecie i przeżyj to swoje życie aż do gehenny. Albo ratuj się w Chrystusie, bo jeszcze jest taki czas, że można jeszcze się ratować. Tą wonnością Chrystusa w nas jest Jego życie w nas. Paweł mówi: Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. To jest dla mnie bardzo ważne.

Co więc osiągnął Pan Jezus? Nie jesteśmy w stanie omówić wszystkiego, bo każdy dzień wspaniałego uczenia się Pana Jezusa Chrystusa pokazuje dalsze i dalsze wspaniałości Bożego Syna.

List do Hebrajczyków 9,14-18: *„o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził; bo testament jest prawomocny z chwilą śmierci, a nie ma nigdy ważności, dopóki żyje ten, kto go sporządził. Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało zapoczątkowane bez rozlewu krwi.”* Dla mnie i dla ciebie jest to sprawa oczywista. Nasze sumienie zostało oczyszczone. Nie mam potrzeby chodzić i smędzić tutaj, jak bardzo staram się być chrześcijaninem czy chrześcijanką, że to i tamto robię, i stale mieć to poczucie, że jeszcze za mało robię. Jestem wolny. Mogę zrobić tyle, ile da mi Pan, a On daje dużo. Alleluja! To jest ciekawe, że gdy należysz do Pana, nie masz leniwych dni. Wszystkie dni są pełne. To ludzie, którzy żyją cieleśnie są leniwi i zaniedbują, i po ich życiu niewiele pozostaje drogocенności Bożych. Ale po życiu tych, którzy żyją dzięki oczyszczeniu, dzięki świętości Chrystusa, zostaje mnóstwo wspaniałych skarbów Chrystusowych, aby inni mogli tym się delectować. I nieraz bierzesz jakąś pozycję kogoś, kto żył ileś lat temu i myślisz: ale piękne rzeczy! Chwała Bogu! Ten człowiek doznawał Chrystusa i cieszysz się z tego. To jest właśnie ta miła woń, to oczyszczone sumienie tego człowieka.

List do Hebrajczyków 13, 18: *„Módlcie się za nas; jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować.”* Widzicie, w tym było to przekonanie. Bo chcę zawsze dobrze czynić. Mam czyste sumienie. Ono nie mówi; O ty tu, ty tam, tylko chce mi się dobro czynić. Sumienie moje nie oskarża mnie, pięknie. Apostoł pokazuje to i wskazuje na to, co drogocenne.

Dzieje Apostolskie 24, 16: *„Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie.”* Trwam zawsze w Chrystusie Jezusie, codziennie umartwiam swoje własne życie, żeby Jezus żył we mnie. Staram się o to, żeby zawsze mieć czyste sumienie, żeby nigdy już nie żyć bez Jezusa, ale zawsze dzięki Jezusowi Chrystusowi. Paweł więc tak jak miał zawsze w zwyczaju, na początku dnia, wydawał siebie na śmierć, żeby w nim żył Jezus Chrystus. Kochał Jezusa bardziej niż siebie i życie Jezusa było mu bliższe niż jego własne życie. Nie szukał własnej chwały, bo miał już chwałę, która przerastała jego własną chwałę. Cieszył się Jezusem nieustannie; czy był w trudnościach, czy łatwiej, zawsze był szczęśliwy, że idzie do domu Ojca, że idzie tam gdzie poszedł Jezus. Dla mnie i dla ciebie to jest ważne. Nasze sumienie zostało oczyszczone. To wszystko zrobił Jezus, Jezus, wyłącznie On posłany przez Ojca. Uczynił to w sposób doskonały.

List do Efezjan 4, 23.24: *„i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy.”* Przez przyjęcie Jezusa Chrystusa jako nowe człowieczeństwo, następuje odnowienie w duchu naszego umysłu. Zaczynamy myśleć o tym, co w górze, jest nam to bliższe, tęsknimy do tego. Diabeł musi toczyć z nami straszną bitwę, bo my jesteśmy poza jego granicami. Nie należymy do strefy świata ciemności, należymy już do Królestwa Bożego. Toczy więc z nami wojnę, obrzuca nas błotem, próbuje nas szkalować, próbuje wciągnąć nas w coś, wystawia innych, którzy mają do nas żale, pretensje, różne rzeczy, żeby tylko odwrócić nasze myślenie od

Chrystusa. A my nie dajmy sobie odwrócić myślenia od Jezusa. Niech zawsze będzie Jezus naszą miłością. Mój Jezus, twój Jezus to jest ten sam Jezus, który umarł na krzyżu.

Mamy więc jednego Zbawiciela, mamy tą samą Krew, która oczyściła nas, mamy tą samą Ofiarę, która uwolniła nas od świadomości grzeszników. Jesteśmy braćmi i siostrami, bo nie jesteśmy już grzesznikami. Ciekawe, co? Całe doświadczenie polega właśnie na tym, że my się uświęcamy. Tak, oczyszczamy się, żeby więcej było widać Jezusa. To jest nasze zadanie. To że pracujemy, jemy, mamy rodziny, dzieci, itd., to jest takie dalej planowe zadanie. Pierwszoplanowe jest to – dla Niego. Korzystając z tego, co On nam uczynił, ucząc się Pana, poznając Go coraz bardziej, coraz więcej miejsca dajemy Jemu w naszym codziennym życiu. Daliśmy Mu całe, ale jeszcze pewne rzeczy muszą być usuwane z naszego sposobu pojmowania tego życia, z naszych wyborów, decyzji, i to zrobimy. Bo dzięki Jezusowi mamy ochotę być coraz bardziej podobni do Niego. Nie zależy nam na tym, żeby być lepszym od brata, lepszą od siostry, zależy nam, żeby być jak Jezus, być jak Jezus, to nasze pragnienie, które jest realizowane z pomocą Ducha Świętego. I to jest dla nas bardzo ważne. Odnowieni więc, by mieć czysty umysł myślący o Panu.

List do Filipian 4, 8: *„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały.”* Mogę powiedzieć, że jest to niemożliwe dla cielesnego człowieka, a tylko dla człowieka oczyszczonego Ofiarą Jezusa Chrystusa; świętego, uczynionego doskonałym. Jest możliwe myśleć tylko o tym co w górze. Naprawdę, myślisz, rozważasz, rozsądzasz. To wszystko w tobie się dzieje, gdziekolwiek jesteś, jesteś po prostu w innym działaniu. Twoje myślenie, twoje rozsądzanie jest zupełnie inne. Jak bardzo ważne, żeby pozostać w tym miejscu chwały, nie dać się z tego wyciągnąć, bo gdy dajesz się odprowadzić, musisz wtedy wymuszać to myślenie, musisz zmuszać się do myślenia o Panu. Ale kiedy dzieje się to w sposób czysty, nie musisz. Duch Święty napęłnia tym wszystkim i to wszystko dzieje się w sposób całkowicie niezorganizowany przez ciebie ani przeze mnie.

Czyste więc sumienie, czysty umysł, oczywiście też czyste serce. On oczyścił nasze serca przez wiarę w Jezusa, a ci, którzy mają czyste serca, Boga oglądać będą. Z czystego serca płyną czyste słowa. Czyste usta wypowiadają czyste wspaniałe Boże Słowa. Mówimy to, co powiedział Bóg.

I każdy człowiek musi trafić do gehenny, każdy człowiek musi trafić do gehenny, każdy, bo zapłatą za grzech jest śmierć. Tylko ci, którzy będą znalezieni w Chrystusie nie muszą trafić do gehenny. Twój wybór, twoja decyzja. Bóg dał wszystkim Syna Swego. Możesz Go odrzucić i próbować swoje własne rzeczy robić, ale wtedy zginiesz w gehennie, masz to zagwarantowane. Każdy grzesznik będzie wrzucony do gehenny, każdy grzesznik, czy grzesznica będzie osądzony i będą skazani na to samo miejsce. Ale ci, którzy nie są już grzesznikami, którzy przyjęli Ofiarę Jezusa jako wystarczającą za to, co zrobiłem, czy zrobiłaś i przyjęliśmy tą doskonałość w Chrystusie z łaski, za darmo, nie dlatego, że zrobiliśmy się sami z siebie lepsi. Wtedy mam inną ochotę, żeby robić porządek w moim życiu. Nikt nie musi mnie zmuszać, żebym zrobił z czymś porządek, nikt nie musi chodzić koło mnie; człowieku, tyle lat jesteś wierzącym i jeszcze tego nie zrobiłeś? Ten człowiek nie widzi Jezusa, nie widzi potrzeby. Dla niego to jest mordęga, żeby zrobić coś, żeby usunąć coś złego ze swego życia, bo uważa, że to nie jest złe. Ale gdyby ten człowiek widział Jezusa, wiedziałby, że to jest złe i nie byłoby problemu; sam by troszczył się o to, żeby to usunąć ze swojego życia. Taka jest różnica między tymi, którzy widzą Jezusa i tymi, którzy nie widzą Jezusa. To na pewno jest czyste serce. Z tymi, którzy mają czyste serce będziesz przebywać, to jest najlepsze, wspaniałe doświadczenie. Mamy też czyste ręce, bo do Boga trzeba wznosić czyste ręce.

Chrystus więc oczyścił nas całych i ducha, i duszę, i ciało, żebyśmy tak mogli stawać przed Bogiem. Jego Krew oczyszcza nas od każdego grzechu. Chodźmy tylko w światłości tego co się stało, abyśmy mogli

wygrać. Paweł pisze, że dla czystych wszystko jest czyste. Oni nie żyją tu w świecie pożądliwości, patrząc pożądliwie na to czy na tamto. To już tak nie działa. Są szczęśliwi i wdzięczni, czynią to co chce Bóg. Ludzie, którzy żyją z dalej sumieniem grzechu, żyją w ten sposób jak żyją grzesznicy.

I mogę powiedzieć tak, że pośród smrodu śmierci przyszło do nas w miłej woni wieczne życie. Ze smrodu, miła woń - to jest cudowne. Kto więc ma Syna, ma życie. Czy rozumiesz? Cała twoja religijność nie uratuje cię, nie jest w stanie wyrwać cię z twoich rzeczy, z twojej cielesności, z twojego kręcenia się koło siebie. Nie dasz rady. Jedyne kto może wyrwać cię z tego, to jest Jezus. A kto będzie wzywać Imienia Jezusa Chrystusa, będzie zbawiony; jak wzywasz jako człowiek, który wiesz, że idziesz do gehenny, zginiesz z tymi swoimi dobrymi cechami, zginiesz. Wtedy wiesz, że tylko Chrystus jest wystarczający, żeby nie zginąć i wtedy naprawdę Go wołasz. Wołasz Jego Jedyne, bo wiesz, że tylko Jeden jest, który może ci pomóc. To jest objawienie, to jest wyzwolenie. Nie szukasz już pomocy po kątach. Wiesz kto może ci pomóc i On pomoże. Kto będzie Go wzywać, On pomoże.

Z pośród tego smrodu śmierci wyzwoleni więc, aby żyć w wonności nowego życia. Pośród złośliwości, tak jak dzisiaj było mówione, szyderstwa, kpiny, przyszło do nas przebaczenie. Jezus przyszedł uwolnić nas od naszych złośliwości. Prawdziwa wolność więc jest tylko w Chrystusie. Będę złośliwym człowiekiem nawet wierząc i będę miał cięty język nawet wierząc. I będę gotowy oddać komuś za cokolwiek, nawet wierząc, bo od tego nie uwolni mnie wiara. Wiara bez Jezusa jest martwa. Potrzebuję Jezusa, żeby mnie uwolnił od złośliwości. Czy to jest zrozumiałe? Ludzie mówią: Ja wierzę. A dlaczego jeszcze dalej złościsz się? Bo nie masz Jezusa, dlatego się złościsz. Gdyby Jezus był w tobie, już byś nie złościł się, nie złościła się byś, nie byłoby nerwów w tobie. Jezus wyswobadza, a więc Jezus uwalnia od naszych złośliwości, a nie wiara.

Dlatego Jakub rozprawia się z tym, bo wielu uważało: ja wierzę i wszystko w porządku. Ale czy wierzysz, że Jezus przyszedł uwolnić cię od twoich złośliwości? 'No, tak napisano'. Ale czy wierzysz? Czy On może cię uwolnić? Czy potrzebujesz Go, żeby cię uwolnił? Czy wystarczy ci wiara? I złośliwości. Wielu uważa, że wystarcza wiara. Ja uważam, że potrzebuję Jezusa. Tylko On ma taki spokój, którego nie jest w stanie nic poruszyć, zresztą udowodnił to żyjąc na ziemi. I dlatego mógł też powiedzieć z krzyża: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią. Oni byli złośliwi, byli zawistni, a Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią.

Pośród również wojen, morderstw, gwałtów przyszedł do nas w Chrystusie pokój, pokój, który przewyższa wszelki rozum. Czy chcesz mieć taki pokój? Potrzebujesz Jezusa. On ma taki pokój. Nie ma pokoju z Bogiem bez Jezusa. Ludzie myślą, że jak wierzą, to mają pokój z Bogiem. Diabeł też wierzy i drży. Demony wierzą i drżą, i wcale nie mają pokoju z Bogiem. Tylko ci, którzy mają Jezusa, mają pokój z Bogiem. Masz Jezusa, masz pokój z Bogiem. Nie masz Jezusa, nie masz pokoju z Bogiem. On jest tym pokojem z Bogiem. Nie ma inaczej. Jezus mówi: Mój pokój daję wam. Nie taki jak daję świat; Mój pokój daję wam.

Czy więc Jezus jest naprawdę najważniejszy dla ciebie? Jeżeli rozumiesz, że tak, to będziesz się Jego trzymać wszędzie, nigdy nie puścisz się Go; nie puszczę Cię już, Panie. Wiem kto może mnie uratować, tylko Ty. A że inni będą uważali, że jesteś głupcem, to niech sobie tak myślą. Koniec okaże kto był głupcem, czy ten, który trzymał się Jezusa, czy ten, który uważał, że wystarczy, że wierzę.

Wiara jest bardzo cenna, ale jeśli nie ma tam Chrystusa, to ona nie wykonała swojego zadania. Żeby więc uniknąć wojen w sobie, morderstwa w sobie, to znaczy nienawiści do innych ludzi, cudzołóstwa, to znaczy zdrad duchowych, potrzebuję Jezusa. On jedynie jest wystarczający, żeby to mieć. I to też jest wyraźnie napisane. I pośród tego wszystkiego, pośród tych popsutych małżeństw, ludzi, którzy powinni być ze sobą

razem, miłując się, mają ze sobą wiele problemów, przyszło małżeństwo, które nie ma problemów. Małżonkiem w nim jest Chrystus a małżonką Jego Ciało, Jego święte doskonałe Ciało. Nie ma problemu, żeby należeć do Chrystusa, do tego wspaniałego, czystego, Świętego nienagannego Syna Bożego, który wypełnia wolę Ojca. Pośród wszystkich lęków o jutro przyszedł do nas spokój o zawsze. Ani o jutro, ani o pojutrze, ani o śmierć; o zawsze, spokój. On uspokoił moją i twoją niepewność, dając nam zupełną pewność, że to co On uczynił dla nas, jeżeli będzie mógł czynić to dalej, zabezpiecza nas od tych wszystkich lęków. Mówi: Nie bój się maleńka trzódko, upodobało się Bogu zbawić was. Szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane.

Pośród beznadziejności, w Jezusie przyszła do nas nadzieja, nadzieja, która jest pewna sięgająca poza zasłonę. Czy ten Jezus jest dla ciebie Kimś najważniejszym? To jest sprawa, o której mówimy. Reszta to jest dodatek. Bez Jezusa ten dodatek może cię zwieść i oszukać. Kiedy masz Jezusa, masz wszystko. To jest najważniejsze. On więc jest tym zwycięstwem, On uczynił z dwojga jedność. Żyliśmy bez nadziei, bez Boga na świecie i On uwolnił nas od tego życia, dając nam nadzieję i życie z Bogiem. Chwała Bogu! I to uczynił Jezus! Chwała Bogu! Jedną Ofiarą! Zobaczcie co On narobił tą jedną Ofiarą, jak rozgromił diabła na całej linii, jedną doskonałą Ofiarą. Nie myśl więc sobie religijnie. Myśl jak uczeń Chrystusa, jak uczennica, jak dziecko Boga. Chwała Boże Ci za to! I chwała Bogu Ci za to, i wszystko to w Jezusie Chrystusie. I mogę myśleć o tym, co w górze i cieszyć się domem Ojca już dzisiaj, bo wiem co On dla mnie uczynił! Nie z domysłów, ale z rzeczywistości tego, co On czyni, bo to jest potwierdzone. Świadeństwo musi być w nas.

I kiedy zrozumiałem że życie ma sens, bo Chrystus wziął mnie, abym ja mógł w Nim poznać prawdziwe Życie, to wiem, że to ziemskie życie nie ma sensu. Ile byś się tu nie narobił, ile byś tu nie nakombinował, czy nie nakombinowała, i tak końcem jest śmierć. Człowiek nic ze sobą nie weźmie. Te nagrobki, cmentarze mówią o tym, że ci ludzie posiadali różne rzeczy. Teraz mają kawałek tego miejsca, w którym czekają na Sędziego, który rozsądzi jak żyli, jak postępowali.

Wrócimy do Listu do Hebrajczyków 12,1-3: *„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego. Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni. Pamiętaj, musisz chcieć. Jezus mówi: Kto pragnie, niech przychodzi do Mnie, niech pije z tego źródła żywych wód.*

Musisz chcieć Chrystusa ponad wszystko. Tam gdzie wróg cię oszukał i odwiódł cię, i zaprowadził cię na manowce różnych innych rzeczy, widzisz, że tam nie ma radości, nie ma zwycięstwa, nie ma pokoju z Bogiem. Jest chaos, jest bałagan, jest emocjonalizm, są pretensje, żale, czy inne rzeczy. To jest poza Chrystusem. Ale kiedy masz Chrystusa, to jesteś bezpieczny, bezpieczna. On jest twoim Zbawicielem. A Ojciec miłuje Swego Syna i wszystko czyni, o cokolwiek On Go poprosi. A On wstawia się dzisiaj za mną i za tobą. I mogę być pewnym, że kiedy On jest dla mnie najważniejszy, to ja jestem dla Niego najważniejszy. On powiedział: Kiedy wyznasz Moje Imię przed ludźmi, Ja wyznam twoje imię przed Ojcem w niebie i przed Jego świętymi aniołami. To jest dopiero znajomość. Znając Go, jestem znany w niebie. Ty też, znając Go, jesteś znany w niebie, ty też znając Go, jesteś znana w niebie. A to jest sprawa najważniejsza być znanym dzięki Chrystusowi w niebie. Amen.